

Alicja KULECKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Indywidualizacja czy normalizacja? W poszukiwaniu modelu wydawnictw źródłowych XIX–XX wieku*

„Nikt mnie nie uczył wydawania źródeł i nic dziwnego, że zwłaszcza na początku nie wywiązywałem się z zadania tak jak należało. Przyświecała mi niezmiennie jedna myśl: że edytorstwo jest przede wszystkim służbą. Książki naukowe piszemy i publikujemy na ogół dla własnej satysfakcji; źródła wydajemy po to, by z nich korzystał kto inny. Ale też edycja źródłowa, jeśli porządnie zrobiona, zachowuje przydatność swą o wiele dłużej aniżeli monografia, a znacznie jeszcze dłużej niż podręcznik. Edycja doskonała w teorii mogłaby służyć bez końca”¹.

Te słowa historyka i edytora, Stefana Kieniewicza, wskazują, że edytorstwo źródeł traktowane jest jako ważna dziedzina działalności w zakresie nauk historycznych. Sztuka wydawania źródeł zaś jest jednym z istotnych elementów warsztatu historyka. Edytorstwo postrzegane jest również jako działalność, której rezultaty są niezwykle trwałe, posiadające wręcz nieprzemijającą wartość. Tak wysokie oceny sztuki wydawania źródeł sprawiają, że uprawianie edytorstwa narzuca poszukiwanie metod doskonałych, gwarantujących oddanie wszystkich cech charakterystycznych publikowanego materiału źródłowego.

Pytanie, jakie źródła wydawać i jak je wydawać, towarzyszyło każdemu pokoleniu badaczy zajmujących się historią XIX i XX wieku. Wydawca w trakcie swojej pracy zmierzyć się musi z dwoma formami różnorodności: różnorodnością źródeł i różnorodnością czytelników — odbiorców źródeł i ich edycji. Różnorodność ta była zasadniczą przyczyną licznych dylematów wyboru stających przed edytorami źródeł. Na ich tle rodziło się również pytanie, czy wydawanie źródeł powinno być czynnością znormalizowaną, tzn. opartą o opracowane, pisane zasady stosowane przez wszystkich edytorów i do wszystkich rodzajów źródeł historycznych, czy też różnorodność źródeł i odbiorców sprawia, że takie ujednoczenie tego procesu nie jest możliwe. Problem ten zawierał także pytanie, czy każdy zespół lub wydawca, powinien wypracowywać odrębne reguły edycji dla poszczególnych, określonych wydawnictw, względnie serii wydawniczych, czy też powinna obowiązywać zasada podporządkowania się określonym normom, najczęściej w postaci instrukcji wydawniczych.

Celem niniejszych rozważań jest prezentacja podstawowych zagadnień związanych z edytorstwem źródeł XIX i XX w. Należą do nich: normy wydawania materiałów źródłowych tego okresu, ich konstrukcja i zakres problemów nimi objętych, dorobek teoretyczny edytorstwa tych epok oraz szczegółowe kwestie edytorskie takie jak: konstrukcja wydawnictw źródłowych, wybór podstawy wydania, opracowanie edytorskie, problematyka klasyfikacji wydawnictw źródłowych. Problemy te

* Referat wygłoszony w Ośrodku Krytyki Tekstu i Edytorstwa Naukowego Instytutu Badań Literackich PAN w dniu 15 X 2001 r.

¹ S. Kieniewicz, *Z doświadczeń edytora źródeł historycznych*, „Archeion” 87, 1990, s. 123.

zostały zaprezentowane w kontekście zadanego na wstępie pytania — czy i w jakim zakresie czynności te można i należy znormalizować oraz z jakiego powodu?

Dążenie do wypracowania jednolitych metod postępowania z wydawanymi materiałami źródłowymi sprawiło, że powstała koncepcja by edytorstwo włączyć do nauk pomocniczych historii. Idea ta oznaczała również podkreślenie jego autonomii w gronie tych dyscyplin. Autorem jej był Józef Siemieński, historyk, archiwista i edytor. Powodem sformułowania takiej właśnie koncepcji było jego krytyczne stanowisko wobec wydawnictw źródłowych pierwszego dwudziestolecia XX w. Siemieński wskazując na różnorodność i niejednorodność postępowania w zakresie edytorstwa stwierdzał: „Koniecznością jest wytworzenie metodologii wydawnictw, jako nauki pomocniczej historii, mającej za przedmiot z jednej strony badacza współczesnego w stosunku do wydawnictw źródeł, z drugiej własności źródeł jako materiału wydawniczego, za cel wypracowanie sposobów zaspokojenia rzeczowych potrzeb badacza w postaci wydawnictw odpowiednio wykonanych”². Zarysowana tu zatem została koncepcja nauki zajmującej się wydawaniem źródeł, ale takim wydawaniem, które zaspokajało by oczekiwania badaczy.

O odrębności edytorstwa w grupie nauk pomocniczych decydowało kilka elementów. Należały do nich: przedmiot zainteresowania, metody postępowania, praktyka a wreszcie używana, specyficzna terminologia. Analizując pozycję edytorstwa w gronie nauk pomocniczych historii wskazać należy na liczne związki z innymi dyscyplinami: dyplomatyką, aktoznawstwem, paleografią, neografią, archiwistyką, historią ustroju i prawa. Nie sposób również wyalienować wydawania źródeł z problematyki epoki czy zagadnienia, którego one dotyczą. To z kolei prowokuje następne pytanie: czy edytorstwo to teoria czy tylko technika wydawnicza, zatem praktyka, której podstawy teoretyczne są zbędne. Analizując dorobek w zakresie edycji źródeł uznać należy, że ta dziedzina wiedzy, podobnie jak inna związana z nią nauka pomocnicza historii — archiwistyka, posiada zarówno warstwę teoretyczną jak i sferę działalności praktycznej. Te dwa elementy edytorstwa wzajemnie się warunkują i uzupełniają. Teorie z zakresu edytorstwa mogą pełnić i pełnią rolę inspirującą i porządkującą poczynania w sferze praktycznej. Ta z kolei stanowić może i stanowi podstawę założeń teoretycznych. Rezultatem praktycznej sfery działalności edytorskiej są wydawnictwa źródłowe. W niektórych z nich spotkać można również rozważania wzbogacające teorie edytorskie.

Wypracowane normatywy wydawnicze stanowią istotny element teorii z zakresu edytorstwa. Geneza ich wykształcania się jest związana z tworzeniem zasad wydawania źródeł epok wcześniejszych. Za pierwszy normatyw, mający postać instrukcji regulującej edycję części źródeł XIX w., uznać należy instrukcję wydawania źródeł zredagowaną przez Kazimierza Lepszego³. Zapisano w niej podstawowe reguły określające zasady edycji źródeł z różnych epok historycznych. Zagadnienia dotyczące wydawania źródeł XIX w. nie zostały wyodrębnione. Ponadto regulacje zawarte w tej instrukcji odnosiły się jedynie do pierwszej połowy XIX w. Normatyw ten określił krąg problemów podstawowych wchodzących w zakres zainteresowania edytora. Należały do nich: podstawa wydania i redakcja wydawnictwa. W grupie problemów dotyczących podstawy wydania znalazły się tekst i jego odmiany, przygotowanie tekstu źródłowego do druku, postać zewnętrzna, strona graficzna tekstu. Zagadnienia redakcji wydawnictwa obejmowały konstrukcję nagłówek, objaśnienia w zakresie przekazów i literatury wydawniczej źródła, przypisy rzeczowe, konstrukcję i zawartość przedmowy, wstęp oraz zasady tworzenia skorowidzów. Wyznaczały więc bardzo szeroki krąg problemów stanowiących przedmiot regulacji normatywnej a zarazem rozważań teoretycznych. Rozwój badań nad dziejami klasy robotniczej i historią ruchu robotniczego oraz związane z nim wydawanie tekstów źródłowych dotyczących tej problematyki, a powstałych w drugiej połowie XIX i na początku XX w., sprawił, że instrukcja K. Lepszego okazała się niewystarczająca. Konieczne uzupełnienia dotyczyły głównie problematyki wyboru podstawy wydania, szczególnie w przypadku dokumentacji aktowej wytworzonej w kancelarii akt spraw. Analiza wydawnictw źródłowych do dziejów klasy robotniczej i ruchu robotniczego opublikowanych w latach 1954–1958 stała się podstawą opracowa-

² J. Siemieński, *Metodologia wydawnictw*, Przegł. Hist. 23, 1922(1923), z. 2, s. 110.

³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

nia przez Stanisława Kalabińskiego i Feliksa Tycha „Materiałów do instrukcji wydawniczej dla źródeł do dziejów najnowszych Polski”⁴. Powodem podjęcia próby regulacji normatywnej zasad wydawania źródeł najnowszych były niejednolite reguły edycji tych samych rodzajów źródeł. Generalnie autorzy „Materiałów” wskazywali, iż „niekonsekwencje, braki” a nawet „błędy” obniżają poziom wydawnictw źródłowych. Problematyka zawarta w „Materiałach” była bardzo zbliżona do instrukcji Lepszego. W „Materiałach”, podobnie jak w instrukcji zredagowanej przez K. Lepszego, skoncentrowano się na dwóch zagadnieniach generalnych: podstawie wydania i redakcji wydawnictwa. Wśród problemów dotyczących podstawy wydania wyodrębniono dwie grupy: 1) tekst i odmiany tekstowe, 2) przygotowanie tekstu źródłowego do druku. W pierwszej grupie zaprezentowano rodzaje przekazów źródłowych i wybór podstawy publikacji. W drugiej natomiast kwestie dotyczące pisowni, interpunkcji, uproszczeń, regestów, ekstraktów, dat, cyfr, podkreśleń i innych wyróżnień tekstu, uwag o charakterze dokumentu, regestów własnych dokumentu (hasła według terminologii używanej przez K. Konarskiego⁵), pieczęci, uwag adresata dokumentu i czytającego, rezolucji, braków w tekście, skrótów w depezbach, lekcji wątpliwych, korektur tekstu. Widoczne jest, że w „Materiałach” w dużym zakresie próbowano uregulować postępowanie z notami marginalnymi. Stanowią one bardzo istotny problem dla edytorów aktów i dokumentów XIX i XX w., gdyż postępowanie względem nich ma duży wpływ na charakter i rozmiar rozbieżności, jakie powstać mogą pomiędzy podstawą wydania a tekstem opublikowanym w wydawnictwie źródłowym. Problematyka dotycząca redakcji wydawnictwa podzielona została na trzy grupy: 1) nagłówki, 2) aparat kontrolno-informacyjny wydawnictwa (legenda), 3) aparat krytyczny i wyjaśniający do tekstu. Krąg zagadnień zbliżony był, jak już zasygnalizowałam, do instrukcji K. Lepszego.

Prawie w tym samym czasie, bo zaledwie w rok po opracowaniu „Materiałów” pojawił się kolejny sygnał wskazujący na konieczność opracowania instrukcji dla źródeł historycznych XX w. Jego autor, Zygmunt Kolankowski, ówczesny dyrektor Archiwum PAN, zasygnalizował konieczność uregulowania wielu kwestii z zakresu edytorstwa źródeł XX w. odnoszących się głównie do redakcji wydawnictwa⁶. Znalazły się wśród nich: terminologia traktowana jako zagadnienie ogólne oraz różne kwestie szczegółowe do których należały — konstrukcja nagłówka, miejsce legendy, opracowanie tekstu źródłowego do druku, a w tym zaznaczenie podkreśleń różnego typu pochodzących od wystawcy oraz odbiorcy a także innych graficznych właściwości tekstu, odtwarzanie rezolucji, dekretacji i uwag odbiorcy, konstrukcja i zawartość legendy, miejsce przypisów, zagadnienie układu wydawnictwa, kwestie aneksów. Autor pokusił się w tym tekście o opublikowanie „Podstawowych wytycznych opracowania wydawniczego tekstów źródłowych”. Rozważania Z. Kolankowskiego dotyczące edytorstwa źródeł XX w. po raz kolejny sygnalizowały problem traktowania not marginalnych występujących w dokumentacji aktowej XX w. W rozważaniach Kolankowskiego kwestia ta wystąpiła w podobnym kontekście, jak w „Materiałach” S. Kalabińskiego i F. Tycha. Oznaczało to poszukiwanie takiej formy publikacji not marginalnych, by różnice pomiędzy podstawą wydania a tekstem opublikowanym były nieistotne, w idealnym modelu w zasadzie nie powinny wystąpić. Zgodnie z tym założeniem pełne oddanie treści i formy not marginalnych nie powinno mieć negatywnego wpływu na zwartość i czytelność tekstu podstawowego. „Wytyczne” dodane do artykułu Z. Kolankowskiego obejmowały następujące kwestie: określenie minimalnych wymogów redakcji poszczególnego dokumentu sprowadzające się do postulatu, iż dokument składać się musi z następujących elementów: numeru, nagłówka, tekstu, legendy, zwyczajowo występować przy nim powinny przypisy tekstowe, rzeczowe, odsyłacze rzeczowe, tylko czasami przy nim występować powinny rezolucje, dekretacje, uwagi odbiorcy, odsyłacze źródła (wystawca, autor). Następnie Z. Kolankowski próbował sprecyzować wymagania wobec poszczególnych elementów wchodzących w skład opracowania redakcyjnego dokumentu. W rozważaniach jego widoczna była tendencja do znacznego ograniczenia tekstu zawartego w notach marginalnych. Polegała ona na przyjęciu założenia o publikowaniu

⁴ S. Kalabiński, F. Tych, *Materiały do instrukcji wydawniczej dla źródeł do dziejów najnowszych Polski*, 1958, Biblioteka IH UW, masz. pow., bibliografia wydawnictw objętych analizą zob. s. 3.

⁵ K. Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion” 19/20, 1951, s. 27.

⁶ Z. Kolankowski, *O przyszłej instrukcji wydawania źródeł historycznych XX wieku*, *St. Źródł.* 4, 1959, s. 135–147.

jedynie tych elementów, umieszczonych na drodze subiektywnego z reguły wyboru edytora, które są istotne dla danego aktu lub dokumentu. Była to idea nieco odmienna od założeń zawartych w materiałach do instrukcji S. Kalabińskiego i F. Tycha, które bardziej drobiazgowo ujmowały to zagadnienie. Dominowała w nich tendencja do szerszego i pełniejszego umieszczania tekstu not marginalnych. Oznaczało to pełniejszą prezentację w tekście aktu lub dokumentu systemu kancelaryjnego.

Kolejna faza w tworzeniu normatywów dotyczących wydawania źródeł XIX–XX w. wiąże się z nazwiskiem Ireneusza Ihnatowicza. Był on członkiem zespołu wydającego źródła do historii klasy robotniczej, autorem artykułu dotyczącego wydawania źródeł XIX–XX w. i wreszcie autorem projektu instrukcji wydawniczej dla źródeł tego okresu⁷. W artykule dotyczącym zasad publikacji źródeł XIX i XX w.⁸ zasygnalizowane zostały podstawowe problemy z zakresu edytorstwa, które wymagały normalizacji. I. Ihnatowicz był wyznawcą poglądu, iż „tematyka źródła nie jest przy ustalaniu metod wydawniczych najistotniejsza i odgrywa większą rolę przy opracowaniu przypisów rzeczowych i komentarza, niż przy przygotowaniu innych elementów aparatu edytorskiego i samego tekstu źródłowego. Specyfika metod publikacji zależna od treści źródła ma znacznie mniejszą wagę w porównaniu do spraw, które można by uregulować jednolicie bez względu na tematykę tekstów”⁹. Stanowisko takie było wyrazem przekonania, że edycja źródeł jest procesem, który można i należy poddać jednolitym regułom postępowania. Jednocześnie I. Ihnatowicz przyjmował założenie, iż podstawowym elementem różnicującym źródła jest ich forma. Ten element stawał się podstawą generalną klasyfikacji źródeł. Był on jednocześnie tym czynnikiem, wokół którego koncentrowały się zagadnienia opracowywania reguł normalizujących proces ich wydawania. Kolejnym, sygnalizowanym, przez I. Ihnatowicza, istotnym problemem, przed którym stają wydawcy źródeł XIX i XX w., była kwestia selekcji materiału źródłowego wynikająca z masowości materiałów źródłowych. Najistotniejszym zagadnieniem w tym zakresie jest wypracowanie kryteriów owej selekcji. Służyć one miały metodologicznemu i metodycznemu uzasadnieniu wyboru tematyki publikacji. Podobny problem stoi również pod archiwistyką. Również ta dziedzina nauk historycznych zmuszona jest poszukiwać kryteriów selekcji narastającej dokumentacji aktowej w celu określenia najbardziej wartościowych materiałów, z punktu widzenia potrzeb badań historycznych oraz innych względów, i prawidłowego ich zabezpieczenia. Oznacza to jednocześnie niszczenie wytworów kancelarii pozbawionych większego znaczenia. Ta tematyka w sposób istotny zbliża te nauki historyczne. W czasie, gdy powstawał artykuł I. Ihnatowicza problematyka kryteriów selekcji dokumentacji aktowej nie była jeszcze rozwinięta w rozważaniach archiwalnych i dorobek teoretyczny tej dziedziny wiedzy w tym zakresie był zdecydowanie mniejszy niż ma to miejsce obecnie. Stosowane w tej dziedzinie wiedzy kryteria selekcji dokumentacji, do których należą: znaczenie aktotwórcy, historyczne znaczenie aktotwórcy, wartość informacyjna, w tym niepowtarzalność informacji i niepowtarzalność tekstów, typowość, unikatowość, dawność, stopień zachowania materiałów¹⁰, mogą być pomocne także przy wyborze i zakresie przedmiotu wydawnictwa. Na marginesie tych rozważań należy stwierdzić, że ten tak istotny problem, jakim jest tematyka i zakres publikacji źródłowej, nie może być uregulowany żadnym normatywem, gdyż z reguły ma charakter niepowtarzalny. Naturalnie I. Ihnatowicz podkreślał, że nie jest możliwa publikacja wszystkich źródeł do historii XIX i XX w. w pełnym brzmieniu. Wybór więc jest niezbędnym elementem procesu edycji źródeł z tych epok. Kolejnym problemem zasygnalizowanym w artykule był zakres modernizacji i uproszczeń tekstów publikowanych w pełnym brzmieniu. Autor był w tym przypadku zwolennikiem oddawania tekstów z tego okresu przy pomocy „dzisiejszych znaków pisarskich, dzisiejszej ortografii i interpunkcji”¹¹. Wahania, co do stosowania tak przyjętej zasady, budziła głównie pisownia imion i nazwisk. Proponowano radykalne zasady dotyczące skrótów przyjmując ideę ich rozwiązywania bez zazna-

⁷ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, St. Źródł. 7, 1962, s. 99–124.

⁸ I. Ihnatowicz, *W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku*, *Przeł. Hist.* 52, 1961, s. 164–172.

⁹ I. Ihnatowicz, *W sprawie zasad*, s. 166–167.

¹⁰ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 37–43.

¹¹ I. Ihnatowicz, *W sprawie zasad*, s. 169–170.

czenia. Kolejnym problemem była kwestia zawartości i konstrukcji przypisów. Autor podjął próbę określenia tego, „co mianowicie obowiązany jest objaśnić wydawca”¹². Przychylał się do następującego rozwiązania: „o ile informacja o źródłach powinna być jak najbardziej obfita o tyle informacja dotycząca treści publikowanego tekstu powinna być możliwie oszczędna. Znaczy to, że należałoby przyznać prymat przypisom wskazującym, gdzie czytelnik znajdzie dalsze informacje dotyczące publikowanego tekstu lub gdzie znajdzie teksty podobne (...) przed przypisami uzupełniającymi publikowany tekst. Ten drugi typ przypisów powinien być ograniczony do niezbędnego minimum, bez którego nie jest możliwe zrozumienie publikowanego tekstu”¹³. Wystąpiła tu więc idea prymatu przypisów o charakterze źródłowym nad pozostałymi rodzajami przypisów. W tym kontekście informacje o źródłach dodatkowych, miejscach ich przechowywania itp., zawarte być mogły zarówno w przypisach tekstowych jak i rzeczowych. Ostatnim poruszonym problemem była kwestia aneksów i indeksów. W artykule postulowano, by w przyszłej instrukcji wydawniczej sprecyzowano pojęcie „aneks” a także opracowano model sprawnego systemu informacyjnego umożliwiającego szybkie i precyzyjne poruszanie się po obszernym materiale zawartym w wydawnictwach źródłowych.

Systematyzacji tak zakreślonej problematyki podjął się autor w projekcie instrukcji wydawniczej dla źródeł XIX i początków XX w.¹⁴. Opracowany projekt dotyczył „pisanych źródeł historycznych XIX i początku XX wieku”¹⁵. W zasadniczych swoich założeniach i sformułowaniach przypominał instrukcję K. Lepszego. Z tego też powodu zbliżony był zakres problemów regulowanych projektem. Należały do nich podstawa wydania i redakcja wydawnictwa. W grupie problemów odnoszących się do podstawy wydania znalazły się tekst i odmianki tekstowe, przygotowanie tekstu źródłowego do druku, postać zewnętrzna i strona graficzna tekstu, aparat krytyczny do tekstu. W zakresie redakcji wydawnictwa wyodrębniono następujące problemy: konstrukcja i zawartość nagłówek, legendy, przypisów rzeczowych, przedmowy, wstępu i skorowidzów.

Różnice pomiędzy instrukcją K. Lepszego i projektem instrukcji I. Ihnatowicza sprowadzają się do kilku zapisów. Pierwszy z nich dotyczy wyboru podstawy wydania. W ujęciu I. Ihnatowicza w sposób wyraźny położono akcent na fakt, że podstawą publikacji, w przypadku istnienia kilku przekazów, powinien być ten, który dotarł do odbiorcy¹⁶. Taki zapis związany był w dużym stopniu z tym, że w zespołach archiwalnych wytworzonych w XIX i XX w., w których przeważa dokumentacja aktowa, najczęściej brakuje oryginałów. Z reguły znajdują się one w archiwach odbiorców — osób prywatnych lub instytucji. W kancelarii wystawcy występują natomiast koncepty i minuty z przewagą tych ostatnich. Odmienności pomiędzy oryginałem a formami go poprzedzającymi mają zróżnicowany charakter. Wydawca opierający wydawnictwo na tego typu dokumentacji zmuszony jest podejmować decyzję dotyczącą wyboru podstawy wydania w oparciu m.in. o ocenę historyczno-prawną aktu będącego przedmiotem edycji. Kolejna różnica pomiędzy projektem I. Ihnatowicza i instrukcją K. Lepszego dotyczy terminologii. I. Ihnatowicz używa wprowadzonego do polskiego języka edytorского określenia „legenda” na te elementy, które u K. Lepszego noszą miano „objaśnień w zakresie przekazów i literatury dotyczącej źródła”. Termin „legenda” po raz pierwszy został użyty w materiałach do instrukcji S. Kalabińskiego i F. Tycha. Zapożyczono go z edytorstwa radzieckiego¹⁷. Już Z. Kolankowski wskazywał, że dzięki określeniu „legenda” jednym wyrazem oddaje się to, co w instrukcji K. Lepszego nosiło długą nazwę „objaśnień dotyczących przekazów i literatury”¹⁸. Uznać zatem należy, że adaptacja tego określenia była i trafna i pożyteczna. W projekcie instrukcji I. Ihnatowicza starano się również wypracować normy dotyczące edycji źródeł o charakterze statystycznym. Obejmowały one także kwestie sporządzania swoistych wyciągów z tego rodzaju źródeł. Problematyka ta zawarta została w szerszym zagadnieniu dotyczącym uproszczeń¹⁹. Materiały statystycz-

¹² Ibid., s. 171.

¹³ Ibid., s. 171.

¹⁴ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji*, s. 97–124.

¹⁵ Ibid., s. 97.

¹⁶ Ibid., s. 103, p. 12.

¹⁷ S. Kalabiński, F. Tych, *Materiały do instrukcji wydawniczej*, s. 56, p. 96.

¹⁸ Z. Kolankowski, *O przyszłej instrukcji*, s. 137–138.

¹⁹ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji*, s. 106–107.

ne pojawiające się w większej ilości w drugiej połowie wieku XIX nie mogły być przedmiotem regulacji instrukcji K. Lepszego.

Pomimo istnienia instrukcji wydawniczych i tekstów teoretycznych z zakresu edytorstwa XIX i XX w., wiele problemów, choć poruszonych w nich, nie jest do końca uregulowanych. Wiąże się to najczęściej z faktem, że normalizacja ich nie jest możliwa. Do tego rzędu zagadnień należy cała grupa problemów z zakresu redakcji edycji wydawnictwa, m.in. regest. Treść i forma regestu, elementu bardzo ważnego w wydawnictwie źródłowym, stanowiącego istotny czynnik usprawniający prowadzenie kwerend, nie mogą być do końca sprecyzowane. Większość normatywów edytorskich zawiera jedynie ogólną wskazówkę, że regest powinien być oszczędny²⁰. W niektórych przypadkach regest może być połączony z tytułem dokumentu lub wręcz stanowić tytuł dokumentu. Regesty dłuższe przewidziane zostały jedynie dla tekstów obcojęzycznych.

Kolejnym, poważnym problemem, który nie może podlegać normalizacji jest konstrukcja wydawnictwa a zatem zawartość przedmowy i wstępu oraz układ samego wydawnictwa. Normatywy zawierają jedynie wskazówki ogólne sprowadzające się do postulatu, by w przedmowie znalazły się informacje o charakterze źródłoznawczym oraz przedmiot, cel, zakres, uzasadnienie układu. Wstęp natomiast powinien zawierać wprowadzenie historyczne odnoszące się do epoki i wydarzeń, których dane źródła dotyczą²¹. W praktyce edytorskiej bardzo rzadko zaobserwować można oddzielenie przedmowy i wstępu.

Osobny problem stanowi wydawanie źródeł w językach obcych. Najczęściej proponowanym rozwiązaniem jest w tym przypadku wykorzystanie obcych instrukcji wydawniczych z ewentualną adaptacją ich do źródeł i warunków panujących na ziemiach polskich.

Dotychczasowe instrukcje w szerszym zakresie regulują wydawanie dokumentacji pochodzenia urzędowego niż źródeł narracyjnych. Wytwory kancelarii różnych instytucji umożliwiają wyodrębnienie grup dokumentów jednorodnych — serii łatwiej podlegających normalizacji niż posiadające bardzo indywidualny charakter dzieła typu pamiętnik, dziennik, notatki, zapiski itp. Edycja źródeł narracyjnych naraża na odrębnych problemów niż wydawanie źródeł pochodzenia urzędowego. W przypadku pamiętnika, dziennika lub innej formy źródła narracyjnego wydawca bardzo często jest redaktorem a poprzez ten fakt staje się również współautorem tekstu²². Z tego powodu redakcja służąca edycji tego typu źródła powinna być uwzględniana w ich krytyce wewnętrznej. Jest to spowodowane przyjęciem założenia, że treść źródła mogła w trakcie tej czynności ulec zniekształceniu.

Analiza instrukcji wydawniczych oraz materiałów i projektów instrukcji stała się przedmiotem wykładów a następnie skryptu dotyczącego wydawania źródeł archiwalnych autorstwa Mariana Friedberga, edytora źródeł średniowiecznych i nowożytnych²³. Zawarte w nim zostały rozważania dotyczące metody i techniki pracy obejmującej różne epoki historyczne. Omawiając zagadnienie edycji źródeł XIX–XX w. autor wskazywał generalnie: „Przygotowanie do wydania źródeł do historii XIX i XX w. jest niewątpliwie o wiele łatwiejsze niż źródeł z epoki dawniejszej; mniej pracy i umiejętności wymaga oddanie tekstu, a i aparat wydawniczy może być prostszy. Natomiast wśród trudności metodycznych wyraziście występuje zagadnienie wyboru tekstów, a to ze względu na wielką obfitość źródeł, w szczególności archiwalnych”²⁴. Z punktu widzenia historyka wieku XIX sformułowania M. Friedberga zawierają kontrowersyjne zapisy w co najmniej dwóch punktach. Pierwszym z nich jest dyskusyjne sformułowanie, że istnieje większa łatwość odczytania tekstu z tego okresu. Drugim jest stwierdzenie, że wielość źródeł ogranicza się do materiałów przechowywanych w archiwach. Odnosząc się do pierwszego ze sformułowań wskazać należy, że istnieje wiele tekstów,

²⁰ *Instrukcja wydawnicza*, red. K. Lepszy, s. 19, p. 66; S. Kalabiński, F. Tych, *Materiały do instrukcji wydawniczej*, s. 52, p. 89–93.

²¹ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji*, s. 120–122, p. 94–102; *Instrukcja wydawnicza*, red. K. Lepszy, s. 25–29, p. 90–104; S. Kalabiński, F. Tych, *Materiały do instrukcji wydawniczej*, s. 67–70, p. 119–127.

²² Z. Wojtkowiak, *O klasyfikacji i interpretacji pamiętników. Uwagi i propozycje*, *St. Źródł.* 25, 1980, s. 173.

²³ M. Friedberg, *Wydawanie drukiem źródeł archiwalnych*, Warszawa 1963.

²⁴ *Ibid.*, s. 36–37.

i to zarówno XIX jak i XX wieku, sprawiających wiele trudności przy odczytaniu. Bardzo trudno czytelna jest dokumentacja aktowa pisana pismem konceptowym. Wiele wspomnień, pamiętników, relacji bywa napisanych bardzo zindywidualizowanym, trudno czytelnym pismem. Odnosząc się do drugiego ze stwierdzeń wskazać należy, że obfitość źródeł w równym stopniu dotyczy druków, czyli najczęściej materiałów bibliotecznych, co archiwaliów. Wśród wydawców tego okresu widoczne jest zainteresowanie nie tylko archiwaliami ale również drukami. Istnieją poważne publikacje dokumentacji urzędowej oparte o druki²⁵. Rękopis stanowi w nich jedynie uzupełnienie. Zdarzają się sytuacje, w których tekst drukowany jest preferowany właśnie ze względu na łatwość odczytu. Wśród francuskich historyków nauki widoczne są koncepcje zakładające, że łatwość odczytu jest ważną zaletą źródła. Cecha ta jest traktowana jako istotny element ułatwiający prawidłową interpretację źródła²⁶. Niektórzy historycy wskazują wręcz, iż w dobie globalizacji i wirtualizacji występować będzie skłonność do oparcia badań o źródła łatwiej dostępne, przechowywane w bibliotekach i ośrodkach dokumentacji, w tym także źródła drukowane²⁷. Łatwiejsza czytelność źródła traktowana jest jako ważna zaleta źródła. W przypadku źródeł trudno czytelnym edytor bardzo często pełni rolę czynnika umożliwiającego prawidłowy odczyt źródła zdejmując ten obowiązek z innych czytelników. W tym kontekście rodzi się pytanie, czy rzeczywiście zastosowanie nowoczesnych technik umożliwiających oddanie przekazu źródłowego w postaci faksimile, czy też w formie digitalizacji, rozwiąże problem edycji materiałów źródłowych w sposób zadawalający wszystkich odbiorców i czytelników. Edycja źródła jest w tym kontekście jednym z elementów procesu jego prawidłowej interpretacji poprzez umożliwienie jego prawidłowego odczytu.

M. Friedberg nie dostrzegł także żadnych problemów dotyczących wydawania źródeł narracyjnych XIX wieku, szczególnie pamiętników. Przeciwnie problematykę związaną z wydawaniem źródeł nowożytnych zagadnienia edycji źródeł narracyjnych XIX w. pisał: „Skrajnym przeciwstawieniem tak trudnych publikacji mogą być wydania pamiętników z doby najnowszej (XIX i XX w.) oparte na jednorodnym, czytelnym tekście. Praca wydawcy ogranicza się tutaj do łatwego skopiowania rękopisu, skontrolowania go, podania pewnej ilości objaśnień i napisania niewielkiej przedmowy”²⁸. Taki stosunek do wydawania tego typu źródeł wiązał się również z niezbyt wysoką oceną pamiętników jako źródeł historycznych. Autor podkreślił, że były one pisane z reguły „dla zaspokojenia zainteresowania szerokich kół, nie bez odcienia sensacji”²⁹. Choć nie mógł odmówić im całkowicie wartości jako źródłom dla tych epok. Jego stwierdzenia wymagają zatem krytycznej analizy oraz sformułowania nowych koncepcji w tym zakresie.

Zakres źródeł, których edycja nie jest objęta normatywami wydawniczymi bądź projektami, jest bardzo szeroki. Należą do nich źródła ikonograficzne, fonograficzne i audiowizualne³⁰. W rozważaniach dotyczących źródeł ikonograficznych wytworzonych do końca XVIII w. wskazano, że normalizacja edycji tych materiałów uzależniona jest od opracowania reguł ich inwentaryzacji i konsekwentnego stosowania tychże. Założenie takie odnieść można również do innych rodzajów źródeł. We wszystkich dotychczasowych instrukcjach podejmowane były próby uregulowania wydawania drukiem źródeł historycznych. W ostatnich latach występowały jednak także inne formy wydawania źródeł. Była wśród nich m.in. płyta CD. Umieszczano na niej różne formy: tekst, głos, obraz. Wśród różnych potrzeb z zakresu teorii edytorstwa na plan pierwszy wysuwa się konieczność refleksji metodycznej i systematyzacji metod wydawania źródeł fonograficznych ponieważ papier jest bar-

²⁵ Zob. m.in. *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. I, *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, przygotowanie do druku i wstęp J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, Warszawa 1984.

²⁶ S. Debarbat, *Usages scientifiques et difficultés d'emploi des archives astronomiques*, „La Gazette des Archives” 179, 1997, s. 332–343.

²⁷ L. Osbat, *A Historian's Reflections on the Future of Archives*, „Archivum” 45, 2000, s. 119–218.

²⁸ M. Friedberg, *Wydawanie drukiem źródeł*, s. 24.

²⁹ *Ibid.*, s. 24.

³⁰ O potrzebie normalizacji edycji źródeł ikonograficznych wytworzonych do końca XVIII w. zob. Z. Piech, *Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii*, w: *Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały z sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane*, red. M. Rokosz, Kraków 1995, s. 132–133.

dziej trwałym nośnikiem niż różnego rodzaju taśmy, na których utrwalany jest głos ludzki. Do tej grupy zagadnień zaliczyć należy także metodykę wydawania źródeł na nośnikach elektronicznych. Edytorstwo stanowi ważną formę nie tylko popularyzacji i upowszechnienia źródła, ale również jego zabezpieczenia i utrwalenia. Wydawanie drukiem źródeł audiowizualnych jest problemem trudnym metodycznie i technicznie. Druk, choć wydobywa często istotne aspekty takich źródeł, nie jest w stanie odzwierciedlić w pełni techniki tworzenia i zawartości. Istnieje np. olbrzymia różnica pomiędzy scenariuszem filmowym a filmem, czy też tekstem sztuki a jej różnymi adaptacjami. Problemy dotyczące wydawania tego typu źródeł będą raczej rozwiązywane metodami regulacji indywidualnych.

Dotychczasowe instrukcje i rozważania dotyczące wydawania źródeł XIX i XX w. powstały w stosunkowo wąskim przedziale czasowym. Zapoczątkowała je wydana instrukcja pod redakcją K. Lepszego z 1953 r. a zakończył skrypt M. Friedberga z 1963 r. Najbardziej intensywny okres tych rozważań przypada na lata 1958–1962. Zapoczątkowały go „Materiały do instrukcji” S. Kalabińskiego i F. Tycha, a zakończył *Projekt instrukcji* I. Ihnatowicza. Upłynął zatem już dość długi okres od czasu tych refleksji oraz budowy na ich podstawie założeń teoretycznych.

Ostatnia szersza dyskusja, która miała miejsce na łamach prasy historycznej dotycząca problematyki edytorskiej w niewielkim tylko zakresie dotyczyła kwestii normalizacji zasad wydawania. Zdominowały ją inne problemy³¹. Ankieta, która inicjowała dyskusję, nie zawierała pytań dotyczących normalizacji tych czynności. Ważniejsze, zdaniem autorów pytań, były kwestie związane z generalną oceną stanu publikacji źródłowych, kontynuacji bądź zaprzestania serii edytorskich, wyboru źródeł tzn. określeniu jakie źródła i w jakiej formie powinny być publikowane. Ostatnie pytanie dotyczyło techniki wydawania. W pytaniu dotyczącym kształtu wydawnictw, odnoszącym się do wydawnictw źródłowych wszystkich epok historycznych, zadano pytanie czy aparat edytorski powinien występować w formie skróconej czy też wydawnictwa powinny być go całkowicie pozbawione. Wobec rozbudowanego aparatu źródłowego krytyczne stanowisko zajmował m.in. Stefan Kieniewicz. Surowo oceniał zasady wydawania źródeł pisząc: „Liczne wydawnictwa powojenne grzeszyły hipertrofią komentarza merytorycznego”. Sformułował jednocześnie własną wizję zakresu aparatu wydawniczego czyli tych czynności, do których powinien ograniczyć się wydawca. Należały do nich: uzasadnienie własnej prezentacji źródła oraz objaśnienie szczegółów rzeczywiście przydatnych fachowemu odbiorcy. Dodawał jednocześnie: „Zbędne natomiast zdaje mi się komentowanie w przypisach rzeczowych każdego z osobna przejawu tendencyjności autora źródła — ze stanowiska dziś będącego na czasie”³². Był więc zdecydowanym przeciwnikiem komentarza zawierającego elementy polityczne. Jednocześnie wypowiedź ta zawierała sformułowania ogólne bo na jej podstawie trudno jednoznacznie określić, jakie szczegóły są potrzebne dla odbiorcy — osoby zajmującej się problematyką związaną z epoką lub tematyką historyczną. Potrzebę opracowania nowej instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i XX w. podniosła natomiast Janina Leskiewiczowa wskazując, iż jej brak w sposób istotny rzutuje na poziom wydawnictw źródłowych. Jednocześnie uznała ona projekt instrukcji autorstwa I. Ihnatowicza za niewystarczający³³. Ocena ta nie została szerzej uzasadniona. Kolejny historyk wieku XIX odpowiadający na pytania zawarte w ankiecie, Franciszka Ramotowska podkreśliła, że aparat edytorski powinien być uzależniony od typu źródła, jego treści oraz przeznaczenia wydawnictwa źródłowego³⁴. W wypowiedzi I. Ihnatowicza, teoretyka i praktyka z zakresu edytorstwa, określona została idea wydawnictwa źródłowego przeznaczonego do celów naukowych. W jego ujęciu ten typ wydawnictwa powinien być tak opracowany by korzystanie z niego zwalniało badacza od potrzeby dodatkowych kwerend archiwalnych lub bibliotecznych. Wydawnictwa tego rodzaju obejmować powinny przede wszystkim materiały o dużym znaczeniu historycznym, najlepiej zawarte w jednym zespole archiwalnym, tak by wydawnictwo spełniało różne kryteria

³¹ *O wydawaniu źródeł historycznych — ankieta*, Kwart. Hist. 90, 1983, s.141–163; 91, 1984, s. 533–538.

³² Wypowiedź S. Kieniewicza w ankiecie dotyczącej wydawania źródeł historycznych, Kwart. Hist. 90, 1983, s. 158.

³³ Wypowiedź J. Leskiewiczowej w ankiecie dotyczącej wydawania źródeł historycznych, *ibid.*, s. 159–160.

³⁴ Wypowiedź F. Ramotowskiej w ankiecie dotyczącej wydawania źródeł historycznych, *ibid.*, s. 163.

kompletności, zarówno rzeczowe jak i zespołowe³⁵. Z zaprezentowaną tu wcześniej opinią F. Ramotowskiej dotycząca wydawania źródeł koresponduje późniejsza wypowiedź S. Kieniewicza, w której również uzależniał aparat edytorski od czytelników, do których wydawnictwo było adresowane. Od odbiorców uzależniony był również wybór problematyki wydawnictwa źródłowego. W związku z tymi postulatami S. Kieniewicz dokonał systematyzacji odbiorców wydawnictw źródłowych. Podzielił ich na trzy kategorie: badaczy naukowych, studentów oraz szerszą publiczność³⁶. Podkreślił przy tym, że potrzeby tych grup odbiorców są bardzo zróżnicowane. Badacze oceniają źródło pod kątem jego ważności dla badania procesu historycznego. Ta kategoria odbiorców domaga się przy tym przede wszystkim ineditów. Ważny jest dla niej również taki sposób opracowania, który zwalnia od dodatkowych poszukiwań archiwalnych, bibliotecznych lub muzealnych. Inne są potrzeby osób stanowiących przedmiot procesu dydaktycznego na poziomie uniwersyteckim lub szkoły średniej. Jeszcze inne osób interesujących się zagadnieniami historycznymi nie będących jednak historykami zawodowymi. Naturalnie systematyzacja ta wymaga pewnej rozbudowy, gdyż nie zostały w niej uwzględnione wszystkie poziomy nauczania historii i związani z nimi odbiorcy źródeł, do których należą uczniowie na różnych poziomach nauczania. W zależności od koncepcji programowych źródła są wprowadzane na różne szczeble nauczania. Ponadto niezbyt precyzyjnym pojęciem jest tu określenie „szersza publiczność”. Precyzyjne przeprowadzenie klasyfikacji odbiorców wydawnictw źródłowych i ich potrzeb wymagałoby badań o charakterze socjologicznym. Dotyczyć one powinny zwłaszcza owej „szerszej publiczności”, jej gustów, poziomu intelektualnego, możliwości percepcji aparatu edytorskiego. W teoriach i wypowiedziach dotyczących wydawania źródeł niezmiennie występuje model idealnego wydawnictwa źródłowego. Jego głównym mankamentem jest to, że nie jest i nie może być do końca określony.

W skrypcie M. Friedberga zawarta została generalna klasyfikacja wydawnictw źródłowych. Stosując kryterium poziomu naukowego wyodrębniono edycje naukowe i popularnonaukowe. Ze względu natomiast na metodę i technikę wydawniczą wyróżniono teksty zwarte i wydawnictwa problemowe. Nie opisano jednak w sposób dostatecznie precyzyjny elementów odróżniających wydawnictwa naukowe od popularnonaukowych. Edycje do użytku szkolnego (*in usum scholarum*) zaliczono również do wydawnictw typu naukowego, choć podkreślono, że stawiane w nich wymagania, co do pełności komentarza i aparatu krytycznego, są niższe. Wskazano również, że wydawnictwo popularnonaukowe uznać można za naukowe, jeśli spełni ono oczekiwania pokładane w wydawnictwach źródłowych³⁷. W kontekście tych sformułowań widoczne jest, że granica pomiędzy tymi dwoma rodzajami wydawnictw zaciera się także w rozważaniach teoretycznych. Nie zostały tu w sposób jasny i precyzyjny opisane kryteria oddzielające poszczególne rodzaje wydawnictw. Wiąże się to zapewne również z faktem, występującego czasem, zacierania się granicy pomiędzy tekstem naukowym a popularnonaukowym. Ważnym kryterium wyróżniającym, w tym kontekście, staje się aparat krytyczny. Bywa jednak tak, że aparat krytyczny zostaje zredukowany przez wydawcę dzieła i w związku z tym tekst o charakterze naukowym, często wbrew pierwotnym intencjom autora, staje się popularnonaukowym.

Bardziej precyzyjne jest rozróżnienie pomiędzy wydawnictwami określonymi jako zwarte i problemowe. Wydawnictwa zwarte, według definicji Friedberga, to edycje obejmujące „pełny tekst jednej czy kilku ksiąg albo akta zawarte w jednej, kilku czy więcej wiazkach jednego zespołu”³⁸. Słowem są to edycje stanowiące pewne części zespołów archiwalnych. Wydawnictwa natomiast problemowe obejmują źródła dotyczące jednego tematu lub szerszego zagadnienia³⁹. Zastosowane tu podziały nie wyczerpują jednak wszystkich podziałów klasyfikacyjnych.

³⁵ Wypowiedź I. Ichnatowicza w ankiecie dotyczącej wydawania źródeł historycznych, *Kwart. Hist.* 91, 1984, nr 3, s. 534–535.

³⁶ S. Kieniewicz, *Z doświadczeń edytora źródeł*, s. 124.

³⁷ M. Friedberg, *Wydawanie drukiem źródeł*, s. 22–23.

³⁸ *Ibid.*, s. 27.

³⁹ *Ibid.*, s. 27.

Kolejnym pytaniem i problemem, który się w związku z poszukiwaniem takiego idealnego modelu wydawnictwa wyłania, jest pytanie o rolę normatywów w jego tworzeniu. Wskazać w tym miejscu należy, że aktualnie nie ma instrukcji wydawania źródeł XIX–XX w., istnieją jedynie projekty, materiały lub bardzo ogólne wytyczne. Brakuje również klasyfikacji wydawnictw źródłowych tego okresu. Mimo licznych wysiłków dorobek teoretyczny jest niewielki. Należy w związku z tym próbować ustalić przyczyny takiego stanu rzeczy. Jedną z nich jest dystans zachowywany przez wydawców wobec normatywów edytorskich. Stefan Kieniewicz prezentował go pisząc: „Mój osobisty stosunek do norm tego rodzaju był i jest podyktowany względami praktycznymi. Źródła nie są podobne do siebie; oprawę edytorską trzeba dopasować do źródła, aby uczynić je jak najprzejrzystszym. Mniejsza więc o instrukcję, jeśli się do danego źródła nie w pełni nadaje. (...) Nie twierdzę, że moja praktyka jest jedynie słuszna; bronię się tylko przed erylowaniem instrukcji do rangi dogmatu. Wydawca jest zobowiązany do jednego tylko: do uzasadnienia w przedmowie adoptowanych przez siebie zasad wydawniczych oraz do konsekwentnego trzymania się ich w obrębie tomu”⁴⁰. Wcześniej autorzy materiałów do instrukcji wydawniczej dla źródeł do dziejów najnowszych podkreślali, że instrukcja ma jedynie charakter wytycznych ramowych oraz że możliwa jest jej daleko idąca modyfikacja spowodowana specyfiką poszczególnych typów źródeł⁴¹. Z rozważań tych widać, iż instrukcje stanowią istotne ukierunkowanie pracy edytorskiej i modelu wydawnictw źródłowych.

Problemy dotyczące wyboru podstawy wydania należą do najistotniejszych kwestii, które musi rozstrzygnąć wydawca źródła. Są one podstawowe dla każdego rodzaju źródła. Dotyczą zarówno źródeł pochodzenia urzędowego, powstających w oparciu o pewne reguły, a tym samym bardziej podatnych na proces normalizacji jak i narracyjnych charakteryzujących się dużym stopniem indywidualizacji. Są one szczególnie skomplikowane w przypadku istnienia kilku przekazów — wersji danego materiału źródłowego. Zasadniczym kryterium decydującym o wyborze podstawy wydania, w przypadku dokumentacji urzędowej, jest więc forma prawna. Wybierana jest ta forma, która tworzy lub zmienia stan prawny. Problematyka wyboru podstawy wydania wiąże się jednak także nieodłącznie z analizą krytyczną tekstu źródłowego. Ważnym czynnikiem decydującym o wyborze jest także znaczenie historyczne aktu, dokumentu, źródła narracyjnego. Proces krytycznej analizy źródła ma duży wpływ na wybór a następnie przygotowanie tekstu do edycji. Zagadnieniu temu poświęcone są dość duże partie skryptu M. Friedberga⁴². Problem wyboru podstawy wydania, przy istnieniu różnych przekazów, dla dokumentacji urzędowej powstającej w warunkach konspiracyjnych, pojawił się przed wydawcami źródeł do historii powstania styczniowego. Analiza i opis wszystkich przekazów dokumentów Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego z lat 1862–1864⁴³ a następnie wybór podstawy wydania nie byłby możliwy do uregulowania w żadnej ramowej instrukcji. Problem ten musiał zostać rozstrzygnięty w sposób specyficzny dla danego wydawnictwa. Zastosowane w nim rozwiązania mogą jednocześnie stanowić pewien wzorzec postępowania w zbliżonych przypadkach, tzn. przede wszystkim w odniesieniu do dokumentacji instytucji działających w warunkach konspiracyjnych. W przypadku istnienia różnych przekazów, za podstawę wydania przyjmowano oryginał (tu czystopis lub minutę), druk współczesny autoryzowany pieczęcią rządową, przedruk współczesny w prasie lub innej publikacji, wszystkie inne przekazy — kopie XIX i XX-wieczne z koniecznością ustalenia wszakże ich wzajemnej filiacji i przyjęcia za podstawę tekstu najbliższego pierwotnemu. W przypadku zaś braku przekazu w języku oryginału tekst w ewentualnie dochowanym tłumaczeniu na język polski. Widać tu zastosowaną przez wydawców hierarchię poszczególnych form przekazu przy zastosowaniu kryteriów historyczno-ustrojowych. Wymieniony tu przykład wskazuje, że kryterium odbiorcy nie zawsze jest precyzyjne z tego powodu, iż dokument mógł do niego dotrzeć w różnych formach przekazu. Odbiorcy, czyli czytelnicy tych form przekazu zmieniali się w czasie. W przypadku dokumentów KCN i Rządu Narodowego pierwszymi odbiorca-

⁴⁰ S. Kieniewicz, *Z doświadczeń edytora źródeł*, s. 129.

⁴¹ S. Kalabiński, F. Tych, *Materiały do instrukcji wydawniczej*, s. 4.

⁴² M. Friedberg, *Wydawanie drukiem źródeł*, s. 54–65.

⁴³ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, t. 1: *Dokumenty Komitetu Centralnego Narodowego i Rządu Narodowego 1862–1864*, Wrocław 1968, s. XXXIV

mi byli członkowie społeczeństwa współczesnego dokumentom, ale tylko ci, do których one dotarły. Następnie dokumenty te czytali i analizowali przedstawiciele kolejnych pokoleń — ludzie wychowywani w tradycji powstania, ale także jego przeciwnicy. Po nich odbiorcami stały się osoby zajmujące się zawodowo dziejami — historycy. Ten tak istotny element pracy edytorskiej a więc wybór podstawy wydania często wymaga szczegółowych analiz i uzasadnień.

W przypadku źródeł narracyjnych kryterium odbiorcy również nie stanowi dobrej pomocy w zakresie wyboru podstawy wydania. Bywa bowiem tak, że pamiętnik lub dziennik pisany z myślą o odbiorcy, a zatem podaniu treści do wiadomości publicznej, jest mało wiarygodny. Wiarygodność zaś jest ważnym elementem decydującym o przydatności źródła do rekonstrukcji procesu historycznego. Kryterium odbiorcy w przypadku tych źródeł jest zatem mało przydatne. Generalnie oceniając je stwierdzić trzeba, że jest ono najbardziej pomocne w przypadku konieczności wyboru pomiędzy różnymi etapami powstawania dokumentu w kancelarii, a zatem conceptem, minutą, czystopisem i oryginałem. W pozostałych przypadkach istnienia kilku przekazów wybór podstawy wydania wymaga uzasadnienia. W przypadku źródeł narracyjnych jest on w dużym stopniu uzależniony od indywidualnej decyzji wydawcy, z reguły każdorazowo merytorycznie uzasadnionej.

Wybór podstawy wydania może być skomplikowany także w przypadku istnienia kilku przekazów zapisanych na różnych nośnikach. Jako przykład mogą posłużyć różnego rodzaju przemówienia. Wydawca może dysponować rękopiśmienną wersją przemówienia, wersją zapisaną na taśmie, opublikowaną w prasie, stanowiącą część zbioru przemówień polityka. Pomiedzy tymi wersjami mogą zachodzić istotne różnice. Sytuacja staje się jeszcze bardziej skomplikowana wówczas, gdy polityk sam zajmował się poprawkami swoich przemówień. Z wielokrotnych redakcji przemówień znany był Wojciech Jaruzelski. Z upodobaniem czytelował teksty swoich wystąpień. W trakcie tych czynności dochodziło do powstawania kilkunastu wersji wcześniej wygłoszonego przemówienia.⁴⁴ Natomiast w przypadku przemówień pisanych na zamówienie ludzi władzy czy też klasy politycznej edytor będzie musiał rozstrzygnąć kwestię autorstwa. Do jego obowiązków będzie należało rozstrzygnięcie zagadnienia, kto jest autorem przemówienia, czy ten, który je napisał na zlecenie, czy też ten, który je wygłosił, jakie zmiany następowały w poszczególnych wersjach i jakie były tego konsekwencje. Sytuację komplikuje fakt, że przed 1898 r. nazwiska piszących nie były znane. W III Rzeczypospolitej natomiast polityk może korzystać z usług kilku osób, którzy otrzymali też w tym okresie angielskie określenie *ghost writer*⁴⁵.

Kontrowersyjną propozycją zawartą w projekcie instrukcji I. Ihnatowicza jest postulat modernizacji pisowni. Wydaje się, że zastosowanie tej reguły sprawia, iż tracimy część wiedzy dotyczącej danej epoki. Stosowanie tej zasady jest szczególnie kontrowersyjne w odniesieniu do pierwszej połowy XIX w. Wydaje się, że w tym przypadku słuszniejsze jest stosowanie zawartych w instrukcji K. Lepszego zasad odtworzenia tekstów polskich w druku⁴⁶. Stanowisko językoznawców dotyczące tej kwestii zostało sformułowane już dość dawno⁴⁷. Miało ono zapewne wpływ na koncepcję I. Ihnatowicza dotyczącą tej problematyki. Bardziej zasadne jednak wydaje się opracowywanie reguł dla każdego wydawnictwa źródłowego. Powinny one powstawać w ramach współpracy historyków i językoznawców lub też w ramach konsultacji wydawnictw źródeł historycznych przez historyków języka. W wydawnictwach obejmujących korespondencję lub teksty literackie zaobserwować można wypracowywanie własnych reguł przez edytorów⁴⁸. Pozwala to stwierdzić, że problem ten stanowić może element trudno podlegający normalizacji z tego przede wszystkim powodu, że język, głównie źródeł narracyjnych i korespondencji, jest silnie zindywidualizowany.

⁴⁴ A. Dudek, *Redaktor naczelny PRL*, „Życie” z 28–29 IV 2001, s. 14.

⁴⁵ I. Leszczyńska, P. Juszcak, *Pióra władzy*, „Newsweek Polska”, nr 8/2001, z 28 X 2001, s. 16–17.

⁴⁶ *Instrukcja wydawnicza*, red. K. Lepszy, s. 30–33.

⁴⁷ Zob. I. Klemensiewicz-Bajerowa, *Modernizacja pisowni w tekstach z pierwszej połowy XIX w. Artykuł dyskusyjny*, „Pamiętnik Literacki” 46, 1955, z. 3, s. 144–158.

⁴⁸ Zob. m.in. *Archiwum Filomatów. Listy z więzienia*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2000, s. 8–10.

W wydawnictwach źródłowych XIX i XX w. zaobserwować można następujące tendencje:

1. Większość wydawców źródeł do tego okresu nie powołuje się na projekt instrukcji wydawniczej I. Ihnatowicza ani na żadne inne zasady normalizujące wydawanie tych materiałów. W dużej liczbie wydawnictw XX wieku brakuje wstępów o charakterze źródłoznawczym. Dotyczy to m.in. publikowanych źródeł narracyjnych, w których brak charakterystyki maszynopisu, refleksji dotyczących czasu powstawania źródła, sposobu powstawania itp. Na projekt I. Ihnatowicza nie powołują się ani wydawcy źródeł pochodzenia urzędowego ani też źródeł narracyjnych. W przypadku dużych serii wydawniczych, np. *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty* wydawcy dążą do wypracowania zasad własnych. Ponieważ proces wydawania dużych serii jest zwykle rozciągnięty w czasie bywa i tak, że przyjęte na początku zasady zmieniają się. Duże serie wydawnicze także i z tego powodu są niebezpieczne, że trudno w nich o konsekwencję w konstrukcji wydawnictwa. Zdarza się, że do zaplanowanych wcześniej tomów zebrano bardzo dużo dokumentów i w związku z tym istnieje konieczność podziału zgromadzonego materiału. Tak tworzą się poszczególne części tomów. Bardzo często też dochodzi do utraty przejrzystości konstrukcyjnej.

2. Tematykę wydawnictw źródłowych tych okresów wyznaczają zarówno wydarzenia historyczne jak i serie dokumentacji zgromadzone w jednym zespole np. raporty, protokoły albo też połączenie tych dwóch elementów. Wskazać przy tym należy, że publikacje oparte o zespół archiwalny lub serię mają często charakter bardziej uniwersalny niż skonstruowane wokół jakiegoś wydarzenia historycznego.

3. Wielu wydawców źródeł XX w. nie przestrzega podstawowej zasady graficznej, pisania tekstu źródła antykwą, a tekstu pochodzącego od edytora kursywą. Zasada ta jest pomocna czytelnikowi ponieważ bardzo szybko pozwala oddzielić tekst autorski i skoncentrować się na nim, z tekstem wydawcy natomiast zapoznawać się w drugiej kolejności. Umożliwia to samodzielne studiowanie tekstu źródłowego. Korzystanie z pomocy edytora jest wówczas kwestią wyboru czytającego.

Wydawcy źródeł powinni uwzględniać w przyszłości kryterium wygody czytelnika wydawnictwa. Z tego powodu każdy tom wydawnictwa, niezależnie od tego czy jest ono jedno- czy wielotomowe powinien stanowić odrębną, samodzielną całość, tzn. powinien być zaopatrzony w przedmowę, wstęp, indeksy. Przypisy tekstowe i rzeczowe powinny znajdować się na końcu strony. Wydawnictwa zawierające dokumentację urzędową lub korespondencję powinny zawierać dobre rejestry przyspieszające kwerendy. Spis dokumentów powinien być połączony z krótkim regestem. Wstęp i przedmowa powinny być krótkie i rzeczowe. Zachować należy również starą tradycję, że wydawnictwa źródłowe powinny być wydawane na dobrym papierze, w dobrej oprawie⁴⁹.

Na zakończenie podkreślić trzeba, że teoria edytorska dotycząca źródeł XIX i XX w. wymaga opracowania nowych rozwiązań a także podjęcia działań zmierzających do zastosowania ich w praktyce. Z całą pewnością po raz kolejny należy wskazać na potrzebę wypracowania instrukcji — zasad wydawania poszczególnych rodzajów źródeł, konieczność opracowania klasyfikacji wydawnictw źródłowych oraz relacji pomiędzy sposobami publikacji źródeł a przeznaczeniem wydawnictw źródłowych. Nie będzie to zadanie łatwe, gdyż wydawanie źródeł do historii XIX i XX w. jest procesem w dużym stopniu zdecentralizowanym i zdekoncentrowanym. Źródła są wydawane zarówno przez pojedyncze osoby jak i zespoły umiejscowione przy różnych instytucjach związanych z różnymi szkołami historycznymi. Decentralizacja treści nauczania historycznego również sprzyja temu procesowi. W różnych dziedzinach nauk historycznych występują jednak tendencje i postulaty ujednolicenia pewnych czynności. Widoczne to jest m.in. w archiwistyce, w której próbuje się znormalizować opisy archiwalne. Proces wydawania źródeł zawiera zarówno elementy normalizacji jak i indywidualizacji. W praktyce edytorskiej wieku XIX i XX dominuje jednak zasada indywidualizacji a zatem wypracowywania zasad własnych przez poszczególnych wydawców. Jednym z powodów takiego stanowiska jest zapewne brak popularyzacji norm edytorskich i dystans wobec nich historyków prowadzących badania naukowe a także powstawanie wydawnictw źródłowych w dużym zakre-

⁴⁹ Postulaty studentów Instytutu Historycznego UW formułowane w trakcie ćwiczeń z edytorstwa źródeł XIX–XX w. prowadzonych przez autorkę.

sie na bazie tych badań. W tym kontekście edycja bywa niejako czynnością uboczną. Na niebezpieczeństwo takiej praktyki wskazywał już Józef Siemieński. W 1922 r. pisał on: „Krytyczne wydawanie źródeł historycznych jest dotychczas umiejętnością praktyczną, nie opartą na żadnych specjalnych studiach teoretycznych. Każdego historyka uważa się za powołanego do podejmowania wydawnictw, byle się rozejrzył w wydawnictwach pokrewnych, uważanych za wzorowe. Uczyniwszy to i zasięgnąwszy nieco rady u tego lub owego wydawcy, może sobie ustalić z góry a uzupełnić w toku pracy metodę wydawania tych źródeł, do których się zabrał”⁵⁰. Analiza problematyki związanej z wydawaniem źródeł prowadzi do stwierdzenia, że optymalnym rozwiązaniem tej kwestii byłoby oparcie reguł poszczególnych edycji na normatywach edytorskich. Przyjmowane dla poszczególnych wydawnictw zasady oparte byłyby o te właśnie normy. Pożądanym modelem byłoby uzupełnianie się tych dwóch procesów. W związku z tym rodzi się kolejne pytanie, jakie elementy procesu edytorskiego należy ujednoczyć. Wydaje się, że na plan pierwszy wysuwa się normalizacja oddania różnic pomiędzy podstawą wydania a tekstem opublikowanym. Należą do nich m.in. lekcja wątpliwa, stosowanie różnego rodzaju uproszczeń, rozwiązywanie skrótów, dokonywanie skrótów. W związku z tym wciąż aktualne są sformułowane przez Józefa Siemieńskiego na IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu w 1925 r. postulaty dotyczące jednolitej symboliki wydawniczej⁵¹. Konieczne jest również poszukiwanie przyczyn, dla których normalizacja procesu wydawania źródeł nie jest powszechnie przyjętą zasadą w środowisku edytorów.

Wydawanie źródeł jest tą dziedziną działalności, która wymaga wielu starań by efekty pracy były widoczne i doceniane przez szersze grono odbiorców. Rozważania niniejsze kończę więc słowami S. Kieniewicza dotyczącymi tej problematyki: „Edytorstwo nie jest wdzięcznym zawodem: nie przynosi poklasku, nie bardzo liczy się w dorobku naukowym, nie bywa też opłacane we właściwym stosunku do włożonego trudu. Wymaga zaś rozległej wiedzy i pracowitości. Jest sprawą bardzo ważną dla naszego zawodu, abyśmy własną naszą zawodową umiejętność zechcieli przekazywać następnemu pokoleniu”⁵².

⁵⁰ J. Siemieński, *Metodologia wydawnictw*, s. 110–111.

⁵¹ J. Siemieński, *Wniosek w sprawie ustalenia symboliki wydawniczej*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. I: *Referaty*, Lwów 1925, sekcja VI, ss. 6.

⁵² S. Kieniewicz, *Z doświadczeń edytora*, s. 130.